

A woman in traditional Inca attire stands in front of stone ruins. She wears a large, ornate headdress with red and white flowers, a red patterned shawl over a green top, and a dark blue skirt with a colorful, geometric patterned hem. She is holding a small, colorful object in her hand. The background shows stone structures and a blue sky.

KOBIETA U INKÓW

OPRACOWAŁA: KSYMENA JASIEWICZ

„Córki władców tego kraju, nazywane coyas, czyli ukochane kobiety, mają doskonałą prezencję, [...], uważają się za piękne i tak jest w istocie”

- pisał pełen podziwu w „Relación del descubrimiento y conquista del Perú“ Pedro Pizarro.

(cyt. za: Huber)

Państwo staroperuwiańskie to przede wszystkim Indianie Keczua i Aymara; jednak nie wolno zapominać o innych plemionach rozwijających się przed politycznym zjednoczeniem i kulturalnym zrównaniem pod panowaniem Inków. Olbrzymie terytorialnie, liczebne i zróżnicowane plemiennie imperium nie było łatwe do nadzorowania, zatem należało je zorganizować w najdrobniejszych nawet szczegółach. Najważniejsza była społeczność, jednostka miała o wiele mniejsze znaczenie. Każdy rodził się, żył i umierał zazwyczaj w jednym ayllu. Zmienić go mogły kobiety przenoszące się po zawarciu małżeństwa do domu męża. Były to nieczęste przypadki, bardzo silne bowiem było przywiązanie do własnej komórki państwowej, jaką było ayllu.

Kontrolę zamieszkania Indian, ich sytuację materialną i wszelką działalność jednostek prowadzili urzędnicy quipocamayoc. Najważniejszą, najbardziej znaczącą kategorię ludności stanowili mężczyźni w wieku 25–50 lat¹. Podrzedną pozycję kobiety zaobserwować można już przy przydziale ziemi ayllu:

¹ 1. Anton Ferdinand: Kobieta w dawnej Ameryce (Wizerunek Kobiety), [BRMW], s. 31

nowo urodzeni chłopcy otrzymywali jej nawet dwukrotnie więcej niż przychodzące na świat dziewczęta. Kobieta stanowiła głównie siłę roboczą i gwarantowała „ilościowy wzrost społeczeństwa”. Nie można jednak powiedzieć, że była ofiarą ucisku².

Małżeństwo jako przejście do nowej grupy społecznej

Tahuan Tin Suyu to państwo uznające małżeństwa monogamiczne; wyjątek stanowiła arystokracja, posiadająca prawo do poślubienia kilku kobiet – jednakże najważniejsza zawsze była pierwsza żona, uznawana za jedyną oficjalną. Zawarcie takiego małżeństwa miało swój odrębny rytuał, pozostałe żony zaślubiane były bez szczególnych obrzędów. Większa liczba żon świadczyła o bogactwie, w życiu codziennym oznaczała więcej rąk do pracy – ale świadczyła też o zasługach i o poważaniu; władca mógł obdarować dostojników ubocznymi żonami w podziękowaniu za odniesione zasługi³.

Małżeństwo było granicą rozpoczynającą dojrzałość i prowadzącą do zaszeregowania w nową grupę społeczną. Związki między mężczyzną a kobietą mogły być ustalone przez młodych jedynie za aprobatą rodziców⁴. Wiek dla dziewcząt, który pozwalał na zamążpójście, to 18–22 lata; mężczyźni natomiast, by pojąć żonę, musieli osiągnąć 25. rok życia. Dla

² tamże, ss. 31 – 32

³ Nocoń, Rudolf H.: Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej. Katowice 1964, s. 145

⁴ Nocoń, dz. cyt., s. 179

młodej kobiety krok ten oznaczał koniec rodzicielskiej – szczególnie matczynej – opieki.

Sam akt zawarcia małżeństwa nie miał charakteru uroczystości religijnej, polegał jedynie na zalegalizowaniu związku, zwłaszcza w klasach społecznie niższych⁵. Zazwyczaj raz do roku przybywał do danego ayllu urzędnik zwany apu panaca⁶ i polecał młodym ustawienie się w dwóch rzędach – mężczyźni naprzeciw kobiet. Najczęściej młodzi byli już dobrani przez rodziców i pilnowano, aby właściwy partner znalazł się na wprost odpowiedniej dziewczyny. Innych „kojarzył” urzędnik. Miał także za zadanie dopilnować, by przyszli małżonkowie nie byli krewnymi i aby należeli do jednej grupy społecznej. Tak zawarte małżeństwo było ostateczne i rozwiązane mogło być jedynie w przypadku bezpłodności⁷.

Nierozzerwalnie, ale z wyjątkami: związki „na próbę”

Uroczyste przekazanie żony mężowi odbywało się w jej domu rodzinnym. Na znak zawiązania małżeństwa mężczyzna nakładał wybrance na prawą stopę wełniany sandał – bądź sandał z trawy ichu, jeśli ta nie była już dziewicą. Młodzi przechodzili do domu rodziców mężczyzny, gdzie żona obdarowywała męża nowym odzieniem. Następowo także wręczenie skromnych prezentów młodym i pouczenie o

⁵ Anton, dz. cyt., ss. 34 – 35

⁶ Stingl, Miloslav: Indianie bez tomahawków. Katowice 1987, s.

⁷ Anton, dz. cyt., ss. 34 – 35

obowiązkach wynikających z małżeństwa⁸. Posag, jaki otrzymywała dziewczyna, nie był imponujący – zazwyczaj była to wełna, narzędzia tkackie, skromna biżuteria.

Popularne było także zawieranie małżeństw tymczasowo, „na próbę”, przed zawarciem małżeństwa trwałego. Bywało, że dziewczyna po roku, czy po dwóch latach wracała do rodziców, gdyż mąż nie spełnił jej oczekiwań, bądź źle ją traktował – i nie był to dla niej żaden powód do wstydu⁹.

Ciekawostką jest fakt, iż zwyczaj próbnych małżeństw przetrwał u Indian Keczua i Aymara po czasy nam współczesne – ku oburzeniu Kościoła, który nie zdołał wyplenić tej tradycji¹⁰.

Kobieta mogła też zostać odesłana przez męża, jeśli nie potrafiła należycie zająć się domem. Nadmienić tu można, za ojcem Cobo, autorem „Historia del Nuevo Mundo”, że w państwie Inków cnota żony nie tyle była pożądana, co wręcz wżgardzana. Dziewicami bowiem pozostawały te, które nie potrafiły przywiązać do siebie żadnego mężczyzny. Niejednokrotnie żony wysłuchiwały męzowskich utyskiwań, że przed ślubem nie miały nawet kochanka. Jakkolwiek dopuszczano dowolne współżycie przed zawarciem związku małżeńskiego, to po akcie zaślubin nie było już o tym mowy. Cudzołóstwo karane było śmiercią. Mimo typowo biurokratycznego podejścia do instytucji małżeństwa (a może właśnie dlatego) związek taki traktowano jak obowiązek,

⁸ Nocoń, dz. cyt., s. 179

⁹ Anton, dz. cyt., ss. 34 – 35

¹⁰ Nocoń, dz. cyt., s. 158

natomiast nie tolerowano celibatu – narażał on bowiem państwo na straty, nie przyczyniał się do rozwoju społeczeństwa, zagrażał dobru ogólnemu¹¹.

Żona-siostra władcy gwarantką ciągłości dynastii

Po śmierci żony Indianin z klas wyższych, po roku żałoby, mógł ponownie się ożenić. Jeżeli był w związku poligamicznym, nie wolno mu było poślubić żadnej z ubocznych żon. Jeżeli umierał mężczyzna, uboczne żony, które nie doczekały się z nim potomstwa, dziedziczył po ojcu syn. Oficjalna żona nie mogła wyjść ponownie za mąż – wyjątkiem było odziedziczenie jej przez brata zmarłego. Mężczyźni – wdowcy z pospólstwa – ponownie mogli wstąpić w związek małżeński po dwóch latach żałoby¹². Było to niezwykle uciążliwe dla mających na utrzymaniu dzieci – okres dwóch lat żałoby wdowczej oznaczał brak pomocy w gospodarstwie i wychowaniu potomstwa¹³.

W państwie Inków znajdziemy pojęcie „sororatu“ – społecznego zwyczaju, w którym znaczącą rolę odgrywa siostra¹⁴. Szczególną pozycją cieszyła się siostra – żona panującego. Nosząca tytuł coya była gwarantką ciągłości dynastii. Prawo poślubienia siostry miał jedynie władca; w innych przypadkach kazirodztwo

¹¹ Anton, dz. cyt., ss. 34 – 35

¹² Nocoń, dz. cyt., s. 156

¹³ Kosidowski Zenon: Królestwo złotych łez. Warszawa 1961, s.

¹⁴ Nocoń, dz. cyt., s. 146

karane było oślepieniem¹⁵. Jak podają jednak źródła, zwyczaj poślubiania sióstr znalazł swe odzwierciedlenie w niektórych szczepach indiańskich, gdzie kacykowie żenili się ze swymi siostrami lub siostrzenicami¹⁶. Małżonką przyszłego Inki mogła zostać jedynie prawowita córka jego rodziców. Żadna dziewczyna z rodu panującego nie mogła wyjść za mąż za mężczyznę z klasy niższej, nawet w takim wypadku, gdy ten awansował do stanu szlacheckiego w nagrodę za zasługi (pięknie przedstawia to opowieść „Ollantay”).

Pierwsza żona władcy mogła wywierać wpływ na życie polityczne. W czasie, gdy męża nie było w pałacu, miała prawo podejmowania decyzji, jednak w jego obecności, a w przypadku różnicy zdań, musiała podporządkować się woli Inki¹⁷. Coya zajmowała także miejsce u boku władcy w czasie uroczystości państwowych i religijnych. Oznaką jej statusu był diadem wykonany ze złota, ozdobiony tarczą Księżyca. Jedynie jej synowie mogli zostać następcami tronu. Po śmierci spoczywała wśród malki, czyli dynastycznych mumii w świątyni Słońca¹⁸. Coya, jako jedyna kobieta, miała prawo wejścia do świątyni Quilla, w której znajdowały się mumie inkaskich prawowitych żon¹⁹.

¹⁵ Anton, dz. cyt., ss. 50 – 51

¹⁶ Nocoń, dz. cyt., s. 148

¹⁷ Anton, dz. cyt., ss. 50 – 51

¹⁸ Huber Siegfried: Państwo Inków. Warszawa 1968, s. 90

¹⁹ Stingl, dz. cyt., s. 86

Sto służących w prezencie i dwie białe lamy w ofierze

Ceremonia zaślubin w klanie Inków była odpowiednia do ich stanowiska państwowego. Po śmierci Inki na tronie zasiadał nowy władca. Wstępował wówczas w związek małżeński ze swą siostrą. Miejszem ceremonii była świątynia Inti w Cuzco. Początek uroczystości stanowiło przejście władcy w asyście orszaku ulicami wyłożonymi bogatymi tkaninami do domu przyszłej żony. Dziewczyna w progu rzucała mu się do stóp. Inka podnosił ją, poprzez osoby z orszaku wręczał jej bogate szaty, osobiście natomiast nakładał jej na prawą stopę złotem haftowany sandał. Ofiarował przyszłej żonie sto służących pochodzących z aclla huasi. Podawał następnie narzeczonej dłoń i prosił, aby udała się wraz z nim do świątyni, gdzie oczekiwał już arcykapłan. Ofiarę dla bogów stanowiła chicha, wylewana przez narzeczonych z bogato zdobionych czarek. Składano także w ofierze dwie białe lamy. Całość uroczystości obejmowała liczne ceremonie trwające nawet do trzech miesięcy.

Małżeństwo było instytucją nierozzerwalną; często w przypadku zgonu Inki wdowa dobrowolnie towarzyszyła mu w drodze w zaświaty. Życie traciły także wtedy dziewice słońca oddane w służbę władcy. Kobiety – żałobnice goliły sobie głowy, czerniły twarze i głośno zawodząc ruszały w pochód ulicami stolicy. Zmarłych władców i ich żony balsamowano, odziewano w bogate szaty i związywano razem sznurami. Mumie te w czasie ważnych uroczystości wynoszone były w lektykach dla towarzystwa panującego Inki i dla podniesienia rangi święta.

Stanowiło to także demonstrację stałej obecności minionych władców w bieżącym życiu imperium²⁰.

Wbrew temu, co się nasuwa na myśl o tak mało emocjonalnym podejściu do chwili zawarcia związku na całe życie – dawni Peruwiańczycy byli uczuciowi. Świadczą o tym zachowane przekazy, legendy, pieśni czy wręcz proste, codziennie używane słownictwo w językach keczua i ajmara. Nietrafna ocena uczuciowości Indian wiązać się może z ich ogólnym skrywaniem emocji; rzekomemu dystansowi przeczą jednakże zwykłe, drobne gesty świadczące o wzajemnej troskliwości małżonków wobec siebie²¹.

Po ślubie żona zamieszkiwała u męża. Młodzi otrzymywali pewien obszar ziemi zapewniający im byt²². Każde młode małżeństwo otrzymywało część gruntu pod uprawę. Zazwyczaj było to poletko (tupu) o powierzchni 300 metrów kwadratowych. Z przyjściem na świat kolejnych dzieci areał ten powiększano – dla każdego syna jeden tupu, dla każdej córki – połowa tupu²³.

Ciężarna wzywała konopy – bóstwa domowe, do których Indianie czuli szczególne przywiązanie, a których wizerunki jeszcze nawet dzisiaj spotkać można w indiańskich chatkach, w sąsiedztwie wizerunków świętych katolickich. Składała bogatsze

²⁰ Anton, dz. cyt., ss. 50 – 51

²¹ tamże, ss. 35 – 36

²² Anton, dz. cyt., s. 36

²³ Kosidowski, dz. cyt., s. 233

ofiary, często też czarownicy odprawiali uroczystości, w których proszono bogów – szczególnie Słońce – o ochronę płodu. Jego utrata uważana była za spore nieszczęście. Pracujące fizycznie kobiety nie zmieniały trybu życia w czasie ciąży, a niejednokrotnie dziecko przychodziło na świat w trakcie wykonywania codziennych obowiązków. Po narodzeniu potomka ojciec zobowiązany był do przestrzegania ścisłego postu. Pozostawał przez pewien czas u boku żony, by strzec ją i narodzonego potomka przed demonami.

Pierwsze imię po urodzeniu, drugie po pierwszej menstruacji

Wkrótce po urodzeniu dziecka nadawano mu imię „na chwilę” – wiązało się ono najczęściej z pierwszymi wrażeniami, bądź z miejscem, w którym przyszło na świat. Niemowlę towarzyszyło matce niemal cały czas. Opiekowała się nim troskliwie, ale bez zbędnych czułości – malca nie wolno było rozpieszczać. Nie wynikało to bynajmniej z tradycji, lecz z surowych przepisów prawa inkaskiego²⁴.

Dziewczęta otrzymywały kolejne imię między piątym a dwunastym rokiem życia, w czasie uroczystej ceremonii. W obecności całej rodziny ojciec chrzestny rozpoczynał święto. Za pomocą kamiennego noża obcinał dziecku paznokcie i włosy, po nim rytuału tego dokonywali pozostali krewni. Paznokcie i włosy były troskliwie zabezpieczane przez matkę, gdyż w myśl tradycji osoba je przechowująca miała znaczący wpływ na

²⁴ Anton, dz. cyt., s. 32

rozwój dziecka. Uroczystość, w czasie której nie stroniono od tańców i alkoholu, kończyła się i życie wracało na swe dawne tory. Dla dziewczynek oznaczało to pomaganie matce w prowadzeniu gospodarstwa, uczenie się przędzenia i tkania²⁵. Nosiły wodę, zbierały drewno na opał, wykonywały lekkie prace w polu, pomagały w wychowaniu młodszego rodzeństwa. Zbierały rośliny do barwienia tkanin, zioła lecznicze, warzyły chichę²⁶.

Drugą – i w zasadzie ostatnią przed zawarciem małżeństwa – uroczystością dziewczyny była pierwsza menstruacja. Rytuał wymagał od niej całkowitego, czterdziestoosmiogodzinnego postu przed rozpoczęciem świąt. W trzecim dniu mogła zjeść niewiele surowej kukurydzy. Czwartego dnia zmieniała ubranie dziecięce na kobiece, luźne dotąd włosy splatała w warkocze, a w czasie uroczystej ceremonii otrzymywała ostateczne imię. Wchodziła w dorosłość²⁷.

Aclla huasi: Osobne prawa i obowiązki dla Dziewic Słońca

Inaczej toczył się los dziewczynki odebranej przez państwo rodzicom, by pełniła służbę w jednym z domów dziewic – aclla huasi. Istniały trzy kategorie wybranek: wybranki Słońca (Intip Aclla), kobiety Słońca (Intip Warmi) i służebne Słońca (Intip

²⁵ tamże, s. 34

²⁶ Kosidowski, dz. cyt., s. 246

²⁷ Anton, dz. cyt., s. 33

Chinan)²⁸. Rodzice nie mieli wpływu na decyzję poboru i zazwyczaj tracili dziecko na zawsze. Miało to miejsce nie później niż przed ukończeniem przez córkę ósmego roku życia, by zachować pewność, że wybranka jest dziewicą. Odtąd do zadań dziewczyny należała służba Inti i panującemu Ince²⁹. Nie były zaliczane do warstwy kapłańskiej, ale ich posługa ściśle wiązała się z życiem religijnym. Domy zamieszkiwane przez wybranki znajdowały się w pobliżu świątyn Słońca³⁰. Uważano, że los ten jest zaszczytem i ogromnym wyróżnieniem zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców; wybranki najczęściej pochodziły z wyższych rodów³¹, musiała cechować je niepowtarzalna uroda, inteligencja, kondycja fizyczna. Kiedy kandydatka na wybrankę Inti otrzymywała aprobatę władcy, odpowiednio ją czesano i ubierano. Pouczona zostawała o swych obowiązkach i oddawana na naukę do mamacona – opiekunki wybranek.

Pierwszy okres pobytu w aclla huasi trwał około trzech lat i polegał na uczeniu się, jak sprostać zadaniom. Dziewczynka musiała posiadać wiedzę religijną oraz umiejętności tkania, szycia, przyrządzania potraw, podtrzymywania świętego ognia. Po okresie wstępnym kapłan oznajmiał dziewczętom, że mają dokonać wyboru – wstąpić w związek małżeński, czy pozostać w aclla huasi. Te, które pozostawały, nie miały już odwrotu. Za złamanie surowych reguł groziła jedna tylko kara – śmierć poprzez pogrzebanie żywcem. Niektóre zostawały „szczególnie

²⁸ Huber, dz. cyt., ss. 150 – 151

²⁹ Anton, dz. cyt., s. 34

³⁰ Nocoń, dz. cyt., s. 92

³¹ Anton, dz. cyt., s. 34

wyróżnione” – jako ofiary składane bogom... Niektóre z wybranych dziewcząt, w wieku 13–14 lat, ofiarowane były przez Inkę jako służące inkaskim krewnym i dowódcom. Znaczna większość pozostawała jednak na służbie Inti zachowując wieczną czystość i przebywając w izolacji od świata.

Dziewice Słońca cieszyły się olbrzymim poważaniem. Uznawane za małżonki Inti, nie pracowały ani na siebie, ani na żadnego ze śmiertelników. Służyły bogu Słońce i jego synowi – Ince³². Dojrzałe lata spędzały jako opiekunki nowych wybranek. Poza Inkę i Villac Umu – kapłanem – do klasztoru dziewczyc nie miał wstępu żaden mężczyzna. W przypadku złamania warunku czystości dziewczynę zakopywano żywcem, jej rodzinną osadę równano z ziemią, a mieszkańców i zwierzęta hodowlane zabijano. Mężczyzna natomiast poddawany był okrutnym torturom i uśmiercany przez powieszenie³³. Według innych źródeł mężczyzna miał być żywcem spalony lub żywcem pogrzebany; jeśli winna była też accla – oboje wieszano za włosy i pozostawiano ich tak, póki nie umrą³⁴. Wyjątek od ślubów czystości był jeden – i oczywisty. Dziewice boga Inti były równocześnie nałożnicami Inki – jako syna boga Słońca. Był to akt o znaczeniu religijnym. Dziewczyna nie będąca już dziewczycą, nie mogła powrócić do accla huasi. Istniały wówczas dwa rozwiązania: panujący zabierał ją do swego pałacu jako

³² tamże, s. 63

³³ Kosidowski, dz. cyt., s. 240

³⁴ Huber, dz. cyt., s. 153

nałożnicę, albo odsyłał do rodzinnej wsi, gdzie jako „była” narzeczona Inti pozostawała na utrzymaniu państwa³⁵.

Bez trendów i mody: Surowe regulacje dotyczące stroju

Zadaniem należącym wyłącznie do kobiet była produkcja odzieży. Dokonując porównania strojów zachowanych przez stulecia i dzisiejszego odzienia Indianek można stwierdzić, że moda nie zmieniła się. Ubiór prostych kobiet składał się z koszuli, spódnicy podtrzymywanej szerokim paskiem, sandałów i nakrycia głowy. Dokładano wszelkich starań, by strój był jak najbardziej barwny i zdobiony. Drobne elementy dekoracyjne i barwy zróżnicowane były w zależności od regionu³⁶. Ubiór miał także wskazywać na pochodzenie społeczne, najczęściej zadanie to spełniało nakrycie głowy³⁷.

Kobiety z arystokracji w imperium Inków zakładały długą tunikę, przytrzymywana była ona pięknie zdobionym paskiem. Na ramiona zarzucały chustę, którą spinały sporej wielkości szpilką, wykonaną z brązu, cyny lub ze srebra stanowiącą ozdobę Indianek – jedną z niewielu elementów zdobniczych, na jakie mogły sobie pozwolić. Odzież tkana była z wełny lamy, ze skóry tego zwierzęcia wykonane były sandały. Prosty Indianin miał dwa komplety odzieży – codzienny i świąteczny – noszone aż do całkowitego zużycia. Wykopaliska potwierdzają fakt, że najcenniejsza i najpiękniejsza odzież była... podarunkiem

³⁵ Kosidowski, dz. cyt., s. 240

³⁶ Anton, dz. cyt., ss. 37 – 38

³⁷ tamże, s. 40

pośmiertnym (wyłączając oczywiście kastę panującą; Inka nigdy nie wkładał tego samego stroju dwa razy, a najmniejsze nawet zabrudzenie odzieży powodowało jej natychmiastową zmianę – dziewczęta z aella huasi nie narzekały na brak zajęć, to one przygotowywały garderobę dla panującego).

W Tahuán Tin Suyu normy prawa regulowały kwestie ubioru i egzekwowane były surowo. Dziewczęta i kobiety mogły jedynie urozmaicać swoje odzienie różnobarwnymi wstążkami wplatanymi we włosy, naszyjnikami z muszelek, kolorowymi sakiewkami³⁸. Strój kobiety z rodziny królewskiej musiał być adekwatny do jej stanowiska. Długa niemal do ziemi tunika, barwy niebieskiej, czerwonej, żółtej lub pomarańczowej, przepasana była cynobrową szarfą. Ramiona okrywał delikatny płaszcz spięty złotą szpilą. Głowę zdobiła chusta swobodnie spływająca na ramiona. Całości dopełniały sandały wykonane z wigoniowej skórki³⁹.

Inkaski wzorzec: Kobieta zawsze przy boku mężczyzny

Nieobce były kosmetyki. Istniały oczywiście różnice na tle pochodzenia. Bogate Indianki z klas wyższych mogły sobie pozwolić na złote pincety i cynobrowe pomadki. Wielką wagę przywiązywano do uczesania. Włosy, rozdzielone pośrodku głowy, splecione były w warkocze, a barwne wstążki

³⁸ tamże, ss. 39 – 40

³⁹ tamże, s. 50

przytrzymywały uczesanie. Jedwabisty połysk i zdrowie nadawały włosom zioła dodawane do wody podczas mycia⁴⁰.

Podobnie jak dzisiaj, podobnie jak w innych cywilizacjach – w dawnym państwie Inków królestwem kobiety była kuchnia. Chata prostych Indian zazwyczaj była jednoizbowa, pozbawiona okien. Indianka spędzała tam większość swego czasu. Kiedy nie pomagała mężowi w pracach polowych, zajmowała się dziećmi i posiłkiem. Głównymi produktami żywnościowymi były: kukurydza, ziemniaki i fasola. Potrawy mięsne spożywano rzadko, zazwyczaj pojawiały się one podczas uroczystości. Mógł to być indyk, częściej świnka morska, bywało coś upolowane przez męża, ewentualnie... domowy piesek. Lamy hodowano jako zwierzęta juczne i dla pozyskiwania wełny, nie stanowiły one natomiast źródła mięsa. Sprzęt kuchenny był prosty i niezbyt liczny. Indiańskiej pani domu musiały wystarczyć żarna, palenisko, kamienne misy, gliniane garnki, kosze i sitka z kalebasy, ponadto sprzęt do przędzenia, tkania i szycia⁴¹.

Niewiele wiadomo o dzieciństwie dziewcząt. Jest to pozycja przedmałżeńska kobiety, w tym okresie pozostawała ona pod opieką i wpływem matki i żeńskich krewnych, przygotowywała się pod ich kierunkiem do roli przyszłej żony i matki. Małżeństwo otwierało nowy etap życia i generalnie podporządkowywało kobietę mężowi. Stanowisko w rodzinie zależne było od wielu czynników: pochodzenia, podziału pracy, charakteru małżeństwa, płodności kobiety – jednak to

⁴⁰ tamże, ss. 49 – 50

⁴¹ tamże, s. 41

mężczyzna stanowił głowę rodziny; kobieta zajmowała miejsce drugorzędne, a więc mało istotne w relacjach historycznych – dlatego jej pozycja w społeczeństwie trudna jest do szczegółowego opisan⁴².

⁴² Nocoń, dz. cyt., ss. 35 – 37

Literatura:

- Anton Ferdinand: Kobieta w dawnej Ameryce (Wizerunek Kobiety), [BRMW];
- Huber Siegfried: Państwo Inków. Warszawa 1968;
- Kosidowski Zenon: Królestwo złotych łez. Warszawa 1961;
- Nocoń, Rudolf H.: Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej. Katowice 1964;
- Stingl Miloslav: Indianie bez tomahawków. Katowice 1987.

Ebook dostępny jest na licencji:

Creative Commons

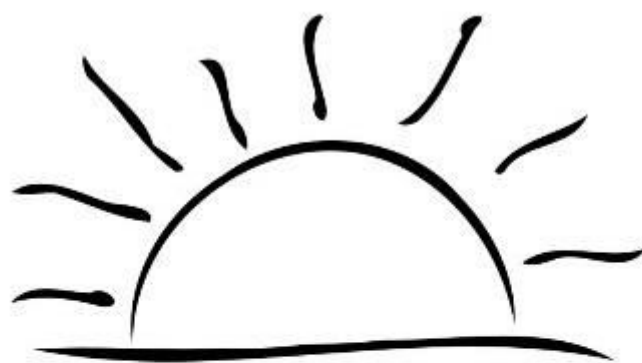
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne

-Bez utworów zależnych 3.0 Polska

Okładka:

www.canva.com

Patronat:



Kochamy Peru

Podróże w krainie Inków